REDAKCJA:
Gdańsk, Targ Drzewny 4/
Gdynia Mé[illegible]el 22-60
TELEFONY:
Centr. 335-61 do 6
Red. nacz. 335-6
Sekretariat 335-5
Red. nocny 335-6
Red. gosp. 335-5
Pismo redaguje zespół

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISRACJA
Gdańsk, Targ Drzewny 3/7
Tel.: Centrala 335-61 do 65
Dyrektor delegatury 335-57
Ogłoszenia 335-80
Ogłoszenia Gdynia 22-07
Pismo wydaje Spółdzielnia Wyd. Ośw. „CZYTELNIK"

ROK VII Nr 237 — CZWARTEK, 6 WRZEŚNIA 1951 R. — Cena 15 gr.

Górnicy — awangarda polskiej klasy robotniczej
meldują o przedterminowej realizacji zadań produkcyjnych

KATOWICE (PAP). Coraz więcej węgla dostarczają nasze kopalnie, wzmaga się tempo pracy górników — awangardy polskiej klasy robotniczej. Mechanizacja kopalń, nowe, bardziej racjonalne metody pracy — oto źródła dzięki którym praca górnika, stając się lżejszą i łatwiejszą, jest równocześnie bardziej wydajna — umożliwia szybsze wykonanie zakreślonych zadań.

Radosny meldunek nadszedł z kop. „Kleofas", w której na chodniku węglowo - kamiennym rębacz przodowy **Rudolf Morys wykonał w ostatnich dniach swe zadania wydobywcze przewidziane na pierwsze 4 lata Planu 6-letniego.**

Rudolf Morys pracuje w górnictwie ponad 40 lat. Przed wojną tułał się po cudzoziemskich kopalniach. Dziś, po powrocie do kraju, Morys mieszka w nowym pięknym mieszkaniu. Pracę jego ułatwia i czyni lżejszą mechaniczna ładowarka. **Łopata już dawno przestała być dla niego narzędziem pracy.** Pełne wykorzystanie ładowarki pozwala Morysowi na trzy, a nawet czterokrotne odstrzeliwanie węgla w ciągu zmiany. Dzięki temu osiąga on postęp chodnika ok. 1,60 metra na zmianę, podczas gdy norma dla chodników kamienno - węglowych przewiduje jedynie 64 cm. postępu.

Z Rudolfem Morysem zawzięcie rywalizuje znany przodownik pracy **Paweł Moczyński, który również kończy już realizację zadań 4 lat Planu 6-letniego. Systematycznie wykonuje on ponad 250 proc. normy.**

W tej samej kopalni realizację zadań trzech pierwszych lat Planu 6-letniego ukończyły już dwa zespoły filarowe Alojzego Komandora i Fryderyka Grosa. Zespoły te stosują znakomitą metodę radziecką — system pracy wieloprzodkowej. Tak np. 16-osobowy zespół Alojzego Komandora pracuje równocześnie na 4 filarach.

W kop. Chwałowice w Zagłębiu Rybnickim **zespół chodnikowy Franciszka Szczepanika i Maksymiliana Puchalika na 4 miesiące przed terminem wykonał zadania produkcyjne przewidziane na rok 1951.**

Ponad 437 milionów osób podpisało już Apel Pokoju

PRAGA. (PAP). — Światowa Rada Pokoju ogłosiła 3 bm. komunikat o wynikach kampanii zbierania podpisów pod apelem o zawarcie paktu pokoju między 5 wielkimi mocarstwami.

Do chwili obecnej apel ten podpisały 437.278.544 osoby.

Z kroniki dyplomatycznej

WARSZAWA. (PAP). — W dniu 5 bm. ambasador nadzwyczajny i pełnomocny Rumuńskiej Republiki Ludowej w Polsce pan Niculae Dinulescu złożył wizytę ministrowi handlu zagranicznego inż. Tadeuszowi Gedemu.

Tegoż dnia ambasador Dinulescu złożył wizytę przewodniczącemu Prezydium Rady Narodowej m. st. Warszawy Jerzemu Albrechtowi.

Uczczenie pamięci Ernsta Thaelmanna

BERLIN (PAP). W Norymberdze odbyło się ostatnio zebranie w związku z siódmą rocznicą zamordowania przez hitlerowców wodza niemieckich mas pracujących Ernsta Thaelmanna. W zebraniu tym, które odbyło się pod hasłem „Ernst Thaelmann — przykładem w walce o pokój", wzięło udział przeszło 800 osób.

Naród japoński protestuje przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego

PEKIN. (PAP). — Jak donoszą z Tokio, naród japoński wzmaga walkę przeciwko separatystycznemu traktatowi pokojowemu oraz przeciwko remilitaryzacji Japonii.

Komitety centralne i konferencje krajowe związków zawodowych powzięły rezolucje, wzywające do walki o wszechstronny traktat pokojowy i przeciwko remilitaryzacji kraju.

Przeciwko amerykańskiemu projektowi traktatu pokojowego walczą również organizacje religijne i inteligencja. W odpowiedzi na apel Japońskiej Partii Komunistycznej w początkach bieżącego roku utworzona została rada ogólnonarodowego ruchu patriotycznego na rzecz wszechstronnego traktatu pokojowego. Dotychczas pod petycją w sprawie zawarcia wszechstronnego traktatu pokojowego z Japonią złożyło podpisy ponad 5 milionów Japończyków.

Aresztowania wśród działaczy komunistycznych w Japonii

MOSKWA (PAP). Agencja TASS donosi:

Według wiadomości dziennika japońskiego „Asahi", tokijskie władze sądowe wydały zarządzenie aresztowania 18 czołowych działaczy Komunistycznej Partii Japonii, w tej liczbie przewodniczącego tymczasowego kierowniczego organu centralnego Japońskiej Partii Komunistycznej, członków tymczasowego kierowniczego organu centralnego, kandydatów na członków KC Komunistycznej Partii Japonii, członków Centralnej Komisji Kontroli Komunistycznej Partii Japonii, deputowanych parlamentu i innych. W Tokio aresztowano już kilku spośród wyżej wymienionych. Pozostali ukrywają się.

Jak oświadczył przedstawiciel władz sądowych, aresztowania przywódców Komunistycznej Partii Japonii związane są z faktem, że Japońska Partia Komunistyczna wystąpiła „przeciwko zawarciu separatystycznego traktatu pokojowego i naruszała politykę okupacyjną".

Konferencja w San Francisco

SAN FRANCISCO (PAP). W pierwszym dniu konferencji, poświęconej sprawie traktatu pokojowego z Japonią, przemówienia powitalne wygłosili burmistrz miasta San Francisco Ribonson i gubernator stanu Kalifornia Warren. **Następnie przemawiał prezydent Truman.**

9 września Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości

WARSZAWA. (PAP). — Tegoroczny Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, który przypada 9 września, spółdzielcy polscy obchodzić będą pod hasłem wzmożonej walki o pokój i realizację Planu 6-letniego, umacniania jedności ze spółdzielcami całego świata walczącymi o pokój i postęp, żądając jednocześnie przywrócenia praw członkowskich w Międzynarodowym Związku Spółdzielczym.

W ogłoszonych hasłach na Międzynarodowy Dzień Spółdzielczości, naczelne władze spółdzielcze wzywają spółdzielców polskich, by wzmagając wysiłki w walce o pokój i Plan 6-letni umacniali ludową ojczyznę i dali w ten sposób godną odpowiedź na rozbijacką politykę Międzynarodowego Związku Spółdzielczego.

Miesiąc Budowy Warszawy

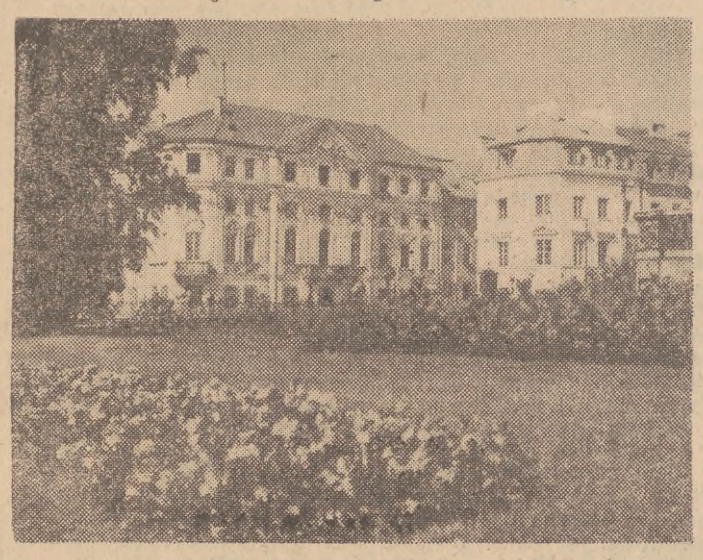

Na zdjęciu: Fragment odbudowanego Krakowskiego Przedmieścia — widok ze skweru przy pomniku Mickiewicza. CAF — Fot. Baranowski

Wzrasta ofiarność społeczeństwa na budowę Warszawy

WARSZAWA (PAP). W „Miesiącu Budowy Warszawy" wzmogła się znacznie ofiarność społeczeństwa na rzecz socjalistycznej stolicy Polski.

Szczególną ofiarność okazuje społeczeństwo woj. katowickiego, które zajęło przodujące miejsce wśród wszystkich województw w Polsce w zbiórce na budowę Warszawy, osiągając w ciągu 6 lat imponującą sumę 70 milionów złotych.

Już w pierwszą niedzielę „Miesiąca Budowy Warszawy", przeprowadzona w miastach Śląska zbiórka przyniosła nowe tysiące złotych. Pierwsze miejsce zajęły Katowice, gdzie zebrano, według pobieżnych obliczeń, 6 tysięcy złotych.

Poważny dochód dały również imprezy artystyczno - rozrywkowe, zorganizowane w związku z rozpoczęciem „Miesiąca Budowy Warszawy" w miejskich i wiejskich ośrodkach w całym kraju. **M. in. w woj. gdańskim odbyło się ogółem w dniu 2 bm. przeszło 200 imprez.**

Ponure skutki zbrojeń
Brytyjski minister finansów zapowiada dalsze obniżenie stopy życiowej w Anglii

LONDYN (PAP). Na kongresie brytyjskich związków zawodowych minister finansów Gaitskell wygłosił przemówienie, w którym nakreślił ponure perspektywy dalszych ogromnych trudności gospodarczych i pogłębienia nędzy mas pracujących w wyniku polityki zbrojeń.

Przeżywamy obecnie — powiedział minister — **poważne trudności gospodarcze. Nasza sytuacja ekonomiczna wynika głównie z sytuacji międzynarodowej, a w szczególności z następstw wydarzeń w Korei oraz zbrojeń naszego kraju i całego świata.**

Stwierdził on dalej, że w rezultacie zwyżki cen surowców Wielka Brytania musi dzisiaj płacić za tę samą ilość importowanych towarów o miliard funtów szterlingów więcej niż w 1950 r. Deficyt w handlu zagranicznym Wielkiej Brytanii wzrośnie w roku bieżącym jeszcze bardziej.

W związku z tym rząd planuje zredukowanie importu i powiększenie eksportu, co spowoduje dalsze ograniczenie konsumcji krajowej.

Następnie minister mówił o niebezpieczeństwie nieustannego wzrostu kosztów utrzymania nie tylko w roku bieżącym lecz i w roku 1952 oraz zapowiedział dalszy spadek stopy życiowej i obniżenie siły nabywczej mas pracujących.

„Chcemy — powiedział — by na konsumpcję wydawano mniej pieniędzy".

Z drugiej strony Gaitskell bronił energicznie olbrzymich zysków kapitału brytyjskiego i przeciwstawił się żądaniom w sprawie ich obniżenia. Usiłował on dowieść, że wysokie zyski kapitalistów „nie są istotną przyczyną wzrostu kosztów utrzymania".

W konkluzji Gaitskell uprzedził, że wyścig zbrojeń będzie coraz bardziej odbijał się na gospodarce Wielkiej Brytanii, stwarzając „dla wszystkich" trudności i braki.

* * *

LONDYN (PAP). W liście otwartym do związkowców brytyjskich rozpowszechnionym wśród uczestników kongresu brytyjskich związków zawodowych w Blackpool, Brytyjski Komitet Obrońców Pokoju oświadcza m. in.:

„Kilka związków zawodowych skupiających przeszło 2 miliony członków popiera pogląd, że pokój może być osiągnięty, jeżeli narody nalegać będą na zawarcie paktu pokoju między pięcioma wielkimi mocarstwami włącznie z Chińską Republiką Ludową, którą uznał nasz rząd. Istotnie, wyniki takiego porozumienia ujawniłyby się natychmiast.

Można byłoby wówczas obrócić natychmiast na potrzeby cywilne te wszystkie wartości materialne, środki pieniężne i rezerwy ludzkie, które pochłania dzisiaj olbrzymi potok wydatków wojennych. Zjawiłaby się wielka ilość towarów i obniżyłyby się wszystkie ceny. Handel angielski uwolniłby się od ograniczeń narzuconych Anglii przez militarystyczną politykę Waszyngtonu.

A co najważniejsze — wszyscy my moglibyśmy żyć w pokoju".

Poza dezorganizacją rynku
spekulanci godzą w zdrowie ludności

WARSZAWA (PAP). Surowe wyroki sądów i komisji specjalnej, skazujące spekulantów na kary więzienia i obozy pracy, motywowane są przede wszystkim ogromną szkodliwością społeczną czynów oskarżonych. Poza dezorganizacją rynku mięsnego, spekulanci swą przestępczą działalnością narażają zdrowie ludności. Coraz częstsze są wypadki masowych zatruć mięsem nie skontrolowanym przez lekarza weterynarii, pochodzącym z nielegalnego uboju.

Ostatnio w Chrzanowie uległo zatruciu mięsem wieprzowym 17 osób. Tylko dzięki natychmiastowej pomocy personelu miejscowego szpitala udało się uratować chorym życie.

Śledztwo przeprowadzone przez organa Milicji Obywatelskiej i prokuratury ustaliło, że winnym zatrucia jest Karol Westenholc, zamieszkały w Chrzanowie, który dokonał nielegalnego uboju świni chorej na różycę. Powodowany chęcią osobistego zysku i pozbawiony wszelkich skrupułów moralnych, Westenholc nie cofnął się przed rozprzedażą wśród miejscowej ludności mięsa zarażonego i wybitnie szkodliwego dla zdrowia ludności.

Wyrok w sprawie Westenholca zapadnie w najbliższym czasie.

Delegatura komisji specjalnej w Poznaniu skierowała do obozu pracy na okres 9 miesięcy oraz skazała na 2.000 zł grzywny Stanisławę Henrykowską, rzeźniczkę z Ostrzeszowa, pow. Kępno. Henrykowska, właścicielka kamienicy, mimo dobrych warunków, w jakich się znajdowała, trudniła się nielegalnym ubojem oraz skupowała mięso od bogatych chłopów.

Miejscowe społeczeństwo wiąże przestępczą działalność Henrykowskiej z wypadkami zatrucia, tzw. jadem kiełbasianym, jakie miały miejsce ostatnio w Ostrzeszowie i okolicy.

Dobre ziarno siewne zapewnia wyższe plony

WARSZAWA (PAP) Państwo, dopomagając chłopom do dalszego podnoszenia plonów zbóż, przeznaczyło dla nich na tegoroczne jesienne zasiewy 80 tys. ton doborowego, kwalifikowanego ziarna siewnego.

Ziarno kwalifikowane mogą chłopi nabywać drogą wymiany sąsiedzkiej w najbliższych gospodarstwach państwowych i spółdzielniach produkcyjnych lub w gospodarstwach należących do bloków nasiennych, według zasady: 100 kg ziarna kwalifikowanego za 110 kg ziarna konsumcyjnego I standartu.

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY do godz. 22 dnia 6 września 1951

Dość pogodnie. Temperatura ok. 24 st. Widzialność umiarkowana, nocą i rano miejscami zamglenia. Wiatry słabe do umiarkowanych od 1 do 4 st. w skali B. z kierunków zmiennych. Stan morza 2 — 3, Zatoki Gd. 1 — 2.

SYTUACJA BAROMETR.: Rozległy układ niżowy ogarniający Europę północną i środkową, oraz Atlantyk północny wypełnia się. Europę środkową i wschodnią ogarnia wyż baryczny. Wyż azorski utrzymuje się.

Amerykanie fałszują wyniki dochodzeń
Odpowiedź generała Nam Ira na pismo wiceadmirała Joy'a

PEKIN (PAP). Korespondent Agencji Nowych Chin podaje, że generał Nam Ir przesłał wiceadmirałowi Joy'owi odpowiedź w związku z wtargnięciem w dniu 19 sierpnia do strefy neutralnej w Kaesongu uzbrojonych żołnierzy wojsk ONZ oraz zabiciem przez nich dowódcy patrolu Jao Sim-siana i poważnym zranieniem jednego z żołnierzy. **Generał Nam Ir stwierdza, że odpowiedź Joy'a na protest w sprawie tego pogwałcenia strefy neutralnej jest najzupełniej niezadawalająca.**

Jakkolwiek zmuszony był Pan przyznać — stwierdza gen. Nam Ir, — że w dniu 19 sierpnia patrol nasz wciągnięty został do zasadzki, **świadomie wypaczył Pan fakty i sfałszował wyniki dochodzeń przeprowadzonych na miejscu przez oficerów łącznikowych obu stron w dniu, w którym incydent nastąpił,** usiłując zaprzeczyć, że uzbrojeni żołnierze, którzy zamordowali dowódcę patrolu, wchodzą w skład sił zbrojnych ONZ.

W ten sposób usiłuje Pan zrzucić z siebie nieuniknioną odpowiedzialność za ten poważny incydent.. ale tego rodzaju chwyty jak wypaczanie faktów, fałszowanie protokółów i wprowadzanie w błąd opinii publicznej nie tylko nie mogą zwolnić Waszej strony od odpowiedzialności za ten poważny incydent lecz również nie mogą ukryć prawdy i oszukać ludzi na całym świecie.

Raz jeszcze składam stanowczy protest i domagam się, aby podszedł Pan do tej sprawy z poczuciem odpowiedzialności i poważnie, surowo ukarał żołnierzy południowo - koreańskich, którzy zabili naszego żołnierza i udzielił pełnej gwarancji, że z Waszej strony nie powtórzą się wypadki pogwałcenia porozumienia.

Rząd w Bonn wydał zarządzenie w sprawie układania spisów poborowych

BERLIN. (PAP). — Agencja ADN donosi, że Komunistyczna Partia Niemiec (KPD) zwróciła się do rządu w Bonn z interpelacją, w której domaga się wyjaśnień w sprawie decyzji tego rządu co do ułożenia spisów poborowych.

Jak donosi dziennik „Deutsche Zeitung" — stwierdza interpelacja — minister spraw wewnętrznych rządu w Bonn wyraził zgodę na wyasygnowanie odpowiednich kredytów na ułożenie i wydrukowanie spisów poborowych, którzy mają być powołani do wojska.

Zapytujemy rząd w Bonn:

1. Czy układanie spisów poborowych odbywa się na polecenie i za wiedzą premiera Adenauera?

2. Czy układanie tych spisów odbywa się na polecenie lub za zgodą Najwyższej Komisji Sojuszniczej?

3. Z jakich powodów rząd w Bonn trzymał dotychczas to zarządzenie w tajemnicy, dlaczego nie przedstawił tej sprawy w parlamencie i nie ubiegał się o aprobatę parlamentu?

Wysokie odznaczenie

MOSKWA (PAP). Prezydium Rady Najwyższej ZSRR odznaczyło Aleksandra Gerasimowa za wybitne zasługi w rozwoju malarstwa radzieckiego, w związku z 70-leciem urodzin — Orderem Czerwonego Sztandaru Pracy.

Zaliczki na zakontraktowane buraki cukrowe

WARSZAWA (PAP). W bieżącym roku kampanijnym do kontraktacji buraka cukrowego przystąpiło około miliona chłopów - plantatorów, tj. o 13,3 proc. więcej, niż w roku ubiegłym.

Plantatorzy, u których lustracja już się odbyła i stwierdzono zadowalający stan ich plantacji, otrzymują drugą ratę zaliczki w cukrze i w gotówce. **W bieżącym roku wieś otrzymała już o 40 proc. więcej cukru tytułem zaliczek na zakontraktowane buraki, niż w analogicznym okresie roku ubiegłego.**

Chłopi - spółdzielcy zwracają coraz większą uwagę na znaczenie buraków cukrowych dla gospodarki. Np. spółdzielnia produkcyjna Ludkowo w pow. mogileńskim zakontraktowała w tym roku 10 ha buraków. Jako 2-gą ratę spółdzielcy otrzymali 550 kg cukru oraz 3412,50 zł w gotówce.

Konferencja w San Francisco

Już sam fakt, że amerykańska prasa nie ośmiela się nazywać w swych enuncjacjach konferencji w San Francisco — konferencją pokojową, pomimo, iż minister Acheson i jego doradca, Foster Dulles, zapowiedzieli bezwzględne podpisanie traktatu pokojowego z Japonią przez USA — jest niezwykle charakterystyczny.

Jeżeli kolejno rozpatrywać wszystkie zastrzeżenia państw, zaproszonych do San Francisco, oraz pogwałcenie bezspornego prawa głosu przy opracowaniu i zawarciu traktatu pokoju z Japonią, jakie posiadają Chiny Ludowe — to dla każdego stanie się jasne, że amerykański projekt jest zwykłym, cynicznym dyktatem Waszyngtonu.

„Departament Stanu wie, że zarówno W. Brytanii, jak i Francji nie podobają się warunki traktatu p. Dullesa, i że zgodziły się na nie pod presją" — tak określa stanowisko brytyjskie i francuskie angielski tygodnik „The New Statesman and Nation" (18. VIII. 1951 r.), a „Herald Tribune" dodaje ze swej strony, że „żadnych zasadniczych zmian, jakich należałoby oczekiwać dla dania satysfakcji narodom Azji, nie poczyniono".

Kontrakt na bezterminową niewolę

Wprawdzie premier Yoshida, jak sam oświadczył, nie jedzie do San Francisco z „opuszczoną głową", a profesor Hiroshi Kitamura na łamach szwajcarskiej „National Zeitung" rozpływa się nad „wspaniałomyślnością" amerykańskich zwycięzców — jednak bardziej miarodajne w tym wypadku źródła informacji świadczą, iż **japońska opinia publiczna nie jest zadowolona.**

Między innymi korespondent londyńskiego „Times'a" donosi z Tokio, iż ponad 50 proc. Japończyków protestuje przeciwko utrzymaniu amerykańskich baz oraz garnizonów okupacyjnych na japońskim archipelagu. Czy więc premier Yoshida wróci z konferencji z podniesioną głową, o ile przyjmie warunki amerykańskiego traktatu i „wynajmie" Japonię na amerykański lotniskowiec? Czy jako premier rządu Japonii będzie mógł z podniesioną głową spojrzeć w oczy swym ziomkom i oznajmić że **miast wolności przywozi im kontrakt na bezterminową niewolę pod amerykańską okupacją?** Można w to wątpić.

Według „Times'a" tylko 8% Japończyków wykazuje zadowolenie z dullesowskiego projektu. Jasne, że nieliczny ten odłam reprezentuje interesy wielkiego przemysłu i kapitału bankowego, które kontroluje „wybielona" ostatnio przez amerykańskie władze okupacyjne grupa „Zaibatsu", zrzeszająca największe trusty i banki Japonii. Przemysłowcy japońscy zarobili już grube miliony dolarów na współpracy z Amerykanami w wojnie koreańskiej i pragną, by Japonia odzyskała swą potęgę militarną z lat 1933 - 40.

Projekt amerykański utrwala zarzewie wojny

Lecz japoński imperialista nie jest konkurentem, któremu można obiecywać gruszki na wierzbie, podczas gdy się samemu wyciąga pieczone kasztany z ognia. Przekonali się o tym Amerykanie na własnej skórze w okresie drugiej wojny światowej, a klęska pod Pearl Harbourg w 1941 r. w historii USA stanowi groźne memento.

Pierwszym przeto obowiązkiem zwycięskiej koalicji z drugiej wojny światowej jest wskazać narodowi japońskiemu właściwą drogę rozwoju, poprowadzić jego pierwsze kroki po drodze demokratyzacji, ułożyć jego stosunki z innymi narodami na płaszczyźnie przyjaznej współpracy i wzajemnego poszanowania praw.

Traktat pokoju w amerykańskim brzmieniu roli tej nie wypełni, gdyż nie reguluje żadnego z podstawowych problemów społecznych, gospodarczych i terytorialnych, a przez utrzymanie faktycznego stanu okupacji i przejścia do jawnej odbudowy dawnej potęgi militarnej godzi w interesy zarówno samej Japonii, jak i wszystkich narodów Azji. Od uczciwego rozwiązania kwestii japońskiej zależy pokój w Azji — a co za tym idzie, pokój całego świata. Tak też sformułował swe zastrzeżenia parę dni temu premier Indii, Pandit Nehru, odmawiając wzięcia udziału w konferencji w San Francisco.

Dalekowzroczność polityki radzieckiej

Na tym tle uwypukla się cały geniusz i dalekowzroczność stalinowskiej polityki zagranicznej, przed którą w okresie drugiej wojny światowej Roosevelt i — chcąc nie chcąc — Churchill wielokrotnie musieli z uznaniem uchylić głowy, bowiem jedynie linia polityki ZSRR wobec Japonii, nakreślona w układzie jałtańskim oraz w Deklaracji Poczdamskiej, daje możliwość trwałego i sprawiedliwego rozwiązania problemu. W myśl polityki ZSRR Japonia powinna być: 1) całkowicie rozbrojona, 2) zdemokratyzowana i posiadać pokojowo usposobiony i odpowiedzialny rząd, obrany w wyniku swobodnie wyrażonej woli narodu japońskiego, przy czym wojska okupacyjne powinny być wycofane, 3) suwerenna Japonia musi mieć zapewnione szerokie możliwości do pokojowego rozwoju swej gospodarki.

Jasne jest, że tylko traktat idący po linii tych wytycznych stworzyć może warunki utrzymania i utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie tak, jak jasne jest, **że japońska polityka USA, której wyrazem jest traktat p. Dullesa, prowadzi do większego jeszcze zaognienia sytuacji w świecie.** Nawet część obozu zachodniego zaczyna sobie zdawać sprawę ze skutków polityki amerykańskiej, jak świadczy „ostrzeżenie" tygodnika „The New Statesman and Nation" (18. 8. 51), który w artykule zatytułowanym „Siła, w jakim celu?", pisze:

„...Jeżeli świat niekomunistyczny będzie musiał wybierać między komunizmem a odrodzeniem militaryzmu Niemiec, Japonii i Hiszpanii frankistowskiej, tym razem pod przewodnictwem amerykańskim — znaczna jego część wybierze prawdopodobnie komunizm".

ZYGMUNT KAMIŃSKI

Budowniczowie Warszawy

Jan Dur

Jan Dur nie pracuje bezpośrednio przy budowie warszawskiego metra — jest kowalem w dziale mechanicznym warsztatów „Metrobudowy" Nie znaczy to wcale, że jego praca w mniejszym stopniu niż praca robotników przy szybie, przyczynia się do szybkiego wykonania robót. Warsztaty dostarczają „Metrobudowie" zmechanizowanych urządzeń, przyśpieszających tempo robót.

JAN DUR
w karykaturze Żebrowskiego

Jan Dur wykonuje 312 proc. normy. Przed świętem Odrodzenia — w 12 dni (zamiast w 30) wykonał 24 szt. świdrów.

Zacząłem pracę w warsztacie, gdy miałem 13 lat — mówi. — Pracowałem u majstra na Woli; przez 3 lata nic nie zarabiałem. Teraz inaczej młodzież uczy się zawodu. Cieszę się, że moją pracą zmieniam Warszawę.

Za kilka lat Jan Dura, który mieszka na Pradze, będzie jeździł do pracy „swoim" metrem.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

NOWE KIEROWNICTWO KOLEKTYWNYCH POŁOWÓW

Dnia 3 bm. wyszedł w morze na rejs badawczy kuter „Arka 115", celem wypróbowania nowego sprzętu rybackiego oraz pokierowania połowami zespołowymi.

Szyprem tego kutra jest inspektor połowowy „Arki", Jan Netzel, który obecnie obejmuje kierownictwo nad połowami zespołowymi.

(Ad)

ZESPOŁOWA PRACA DAJE DOBRE WYNIKI

W sierpniu pracownicy portu gdańskiego zgłosili do zakładowej komisji usprawnień 12 pomysłów racjonalizatorskich. Przeszło połowa z nich została już rozpatrzona i zatwierdzona przez Główną Komisję.

Do najpoważniejszych usprawnień przynoszących znaczne oszczędności, należy usprawnienie dotyczące zastosowania dodatkowej podciągarki na przestawiarce wagonów w Basenie Górniczym w Gdańsku.

Pomysł ten, eliminując prace 4 ludzi, daje ponad 100.000 zł oszczędności. Należy podkreślić, że projekt został opracowany zespołowo przez trzech ludzi, a mianowicie przez: zmianowego Antoniego Lentowicza, asystenta ruchu — Henryka Baceraka i ref. racjonalizacji — Wacława Kiersnowskiego.

W dziale drobnicy również zgłoszono ważny pomysł, dotyczący przeróbki ześlizgu do bawełny. Pomysł ten, zgłoszony przez Jana[illegible]skiego, ułatwia prace przy załadunku bawełny. Zgłoszone pomysły, po dokładnym rozpracowaniu technicznym przez biuro konstrukcyjne, zostaną zastosowane w naszych portach.

RACJONALIZATORZY RYBOŁÓWSTWA MORSKIEGO WYJEŻDŻAJĄ NA ŚLĄSK

Na zaproszenie hutników huty „Jedność" w Siemianowicach Śl., wyjeżdżają dnia 6 bm. na Śląsk racjonalizatorzy kombinatu „Arki" i „Dalmoru", celem zapoznania się z ostatnimi osiągnięciami technicznymi hut i kopalń śląskich.

Racjonalizatorzy śląscy zaznajomią również swych kolegów z Wybrzeża ze swymi pomysłami racjonalizatorskimi.

Na zakończenie 3-dniowego pobytu wycieczka morskich racjonalizatorów zwiedzi Oświęcim, po czym w towarzystwie 20 racjonalizatorów śląskich powróci do Gdyni.

Z radością jedziemy do Świnoujścia!

Pracownicy „Dalmoru" przygotowują się do przeprowadzki

Na piaszczystych wydmach Świnoujścia, trudem polskiego robotnika i inżyniera w ciągu dwóch lat powstała wspaniała baza dla połowów dalekomorskich. Dziś stoi przed nami problem zagospodarowania jej. Do bazy w najbliższym czasie przenosi się Państwowe Przedsiębiorstwo Połowów Dalekomorskich „Dalmor", mające dotychczas swą siedzibę w Gdyni. Przenosiny „Dalmoru" pociągają za sobą przeprowadzkę wielu pracowników wraz z rodzinami. Pracownicy ci, w poczuciu swego obowiązku wobec Ojczyzny i społeczeństwa, jak również własnego dobra, z całą gotowością wyrazili chęć pracy na tym nowym odcinku naszej gospodarki narodowej.

Wszystkim obywatelom właściwie rozumiejącym swój obowiązek, państwo zapewnia daleko idące udogodnienia i korzyści, poczynając od jednorodzinnych domków z działkami, które przez Powiatową Radę Narodową w Świnoujściu zostaną przyznane przenoszącym się rybakom, poprzez pełną pomoc w czasie przeprowadzki (pokrycie kosztów z nią związanych, ułatwienie transportu, 3-dniowe urlopy dla załatwienia formalności i dodatkowe wynagrodzenia), aż do organizowania specjalnych wycieczek celem zorientowania pracowników w warunkach na miejscu.

Toteż co dzień do dyrekcji „Dalmoru" napływają nowe deklaracje ze zgłoszeniami na wyjazd. Ale posłuchajmy co mówią ci, którzy powzięli już decyzję.

Na trawlerze „Wulkan" dobiegają końca ostatnie przygotowania przed wyruszeniem na połów. Jeszcze trzeba załadować puste beczki na śledzie, zabrać odpowiedni ładunek lodu i już można będzie wypłynąć. Jednak na razie wszyscy są bardzo zajęci. Z trudem tylko udaje się oderwać od pracy dwóch mechaników i palacza.

— Słyszeliśmy, że już podpisaliście deklaracje na wyjazd do Świnoujścia?

Zyskujemy dwie doby

— A tak, dzisiaj rano. Nasz szyper też podpisał, mówi I mechanik **Władysław Iwanicki.** — Zresztą podpisując wypełniliśmy tylko nasz obowiązek — jesteśmy w bazie potrzebni, toteż przenosimy się. A moja żona już się cieszy, że dostaniemy domek z ogródkiem; dla niej i dla dzieci będzie to duża wygoda.

— Co tu dużo mówić — przerywa II mechanik, **Bolesław Michałowski.** — Przecież to dla nas lepiej, że będziemy w Świnoujściu. Pomijając wspaniałe warunki mieszkaniowe, które np. mnie pozwolą na to, by zabrać i staruszków teściów, my rybacy, na czysto na tym skorzystamy. Mniej więcej dwie doby będziemy mogli zaoszczędzać na każdym rejsie. Jak powrócimy z połowu, rodzinę zastaniemy na miejscu, nie tak jak dotychczas, kiedy np. zawijaliśmy do Szczecina i z dwu dni wolnych jeden traciło się na dojazd do rodziny, do Gdyni.

— Dzięki temu, że będziemy mogli zaoszczędzać dwie doby na rejsie, podniesie się wydajność naszej pracy — dodaje palacz Stanisław Kaczmarczyk. — Co do warunków warto zaznaczyć, że właścicielom żywego inwentarza koszty jego przewozu zostaną pokryte. Na miejscu chętni otrzymają np. krowy, które będą spłacać ratami. A także PRN w Świnoujściu daje pożyczki na zagospodarowanie.

— Ja jestem zadowolony — wesoło dorzuca na zakończenie. — Chętnie jadę do Świnoujścia, chociaż będzie trochę kłopotu z przeprowadzką.

Ponieważ przed wyruszeniem w morze jest jeszcze sporo pracy, nie możemy zabierać rybakom więcej czasu, toteż żegnamy się i odchodzimy

— Powodzenia na nowym miejscu pracy!

Będę dumna

W sieciarni gwar. Przerwa obiadowa. Z głośnika umieszczonego na sali rozbrzmiewa wesoła melodia. W rogu, w oszklonym kantorku nad biurkiem pochyla się szczupła postać nie młodej już kobiety. To WIKTORIA BERGAŃSKA — majster sieciarski. Ob. Bergańska, jedna z pierwszych podpisała deklarację na wyjazd do Świnoujścia.

Uważam, że o ile coś nowego się tworzy, coś, co jest dobrem całego społeczeństwa, to każdy obywatel powinien w miarę swych sił i możliwości pomagać. Powiedziano mi, że będę potrzebna w Świnoujściu i z ochotą spełnię swój obowiązek. Mam już 52 lata, nie jestem więc młoda, ale chętnie pomogę państwu w zagospodarowaniu nowego obiektu i będę dumna, że mogę się przysłużyć ojczyźnie.

— Od lat pracuję już w sieciarstwie, pamiętam, jak to bywało przed wojną, gdy musiałyśmy zimą ogrzewać zamarznięte ręce przy piecyku elektrycznym, by móc pracować, a i zaraz po wojnie warunki były ciężkie. Dziś dzięki Polsce Ludowej pracujemy w czystej, widnej i ciepłej sali, na której zainstalowany mamy głośnik. Wiemy, że o nas dbają i starają się, by stworzyć nam jak najlepsze warunki. Chociaż pochodzę z tych stron i tu mam krewnych, z radością przeniosę się do Świnoujścia — i tam są przecież ludzie. Jednocześnie będę mogła odwdzięczyć się Ludowej Ojczyźnie za to, że dzięki niej tak wiele zmieniło się w naszym życiu.

* * *

Do biura przy warsztatach „Dalmoru" wchodzi młody robotnik.

— O dobrze, że chociaż wy, **obywatelu Kapuściński,** jesteście, bo reszta w terenie. Podobno postanowiliście jechać do bazy?

— A tak — w szerokim uśmiechu rozjaśnia się twarz Karola Kapuścińskiego — postanowiłem. W bazie potrzebne są ręce do pracy, ręce fachowców, więc i moich tam nie zabraknie. Żona trochę się zastanawiała, ale przecież zanim na dobre się przeniesiemy, będzie mogła pojechać z wycieczką organizowaną przez nasze przedsiębiorstwo, żeby zobaczyć jak tam jest. Zresztą nie tylko ja z warsztatów powziąłem już decyzję, jest nas więcej, szczególnie spośród młodych.

Rodzinka głosuje za Świnoujściem

Zajrzyjmy jeszcze do gwarnego mieszkania jednego z dalmorowskich rybaków, sternika z „Pegaza", ob. Niedźwieckiego. „Gwarnego" mieszkania — ponieważ rozbrzmiewa ono niezmordowanymi głosikami sześciu pociech ob. Niedźwieckiego, a gromadka ta już za miesiąc powiększy się o jeszcze jedno maleństwo.

W progu wita nas żona sternika, ob. Niedźwiecka.

— Słyszeliśmy, że przenosicie się państwo do bazy. Czy to nie będzie nieco uciążliwa wyprawa, biorąc pod uwagę sporą gromadkę, jaką macie?

Młoda jeszcze kobieta uśmiecha się.

— Pewne, że jest z tym kłopot, ale też sowicie się opłaci, przecież dostaniemy tam domek. Będzie można swobodnie gospodarować, nie tak jak teraz, bo warunki mieszkaniowe mamy nieszczególne. Dzieci będą mogły bawić się w ogródku, no i mąż powracając z połowów znajdzie swój dom na miejscu.

11-letnia Helenka z uwagą przysłuchuje się słowom matki.

— My się bardzo cieszymy, że jedziemy do Świnoujścia — nieśmiało wtrąca w imieniu swoim i rodzeństwa.

— Nie posyłam już tutaj dzieci do szkoły, wyjaśnia matka, głaszcząc głowę córeczki — bo pewnie za tydzień, dwa, już będziemy w bazie, to od razu tam zaczną naukę.

11-miesięczny rumiany Adaś gwałtowną interwencją przerywa rozmowę. Przeprowadzka przeprowadzką, ale on jest głodny.

Żegnamy więc szczęśliwą matkę, życząc powodzenia na nowym mieszkaniu. (it)

Stolica kultury polskiej

Historyczna uchwała Rządu ze stycznia 1945 roku, mówiąca o podjęciu dzieła odbudowy Warszawy, podkreśliła rolę, jaką to miasto odegrało w dziejach Polski, a w szczególności w dziejach kultury polskiej.

Warszawa od kilku stuleci spełnia nie tylko funkcję centrum politycznego i gospodarczego kraju, ale także i centrum jego życia umysłowego, naukowego, kulturalnego i artystycznego. Z Warszawą związani są najwybitniejsi polscy twórcy wielkich wartości w nauce i sztuce. Warszawa — to miasto Szopena i Moniuszki, Słowackiego i Prusa, Żeromskiego i Konopnickiej, Bogusławskiego i Jaracza, Gierymskiego i wielu, wielu innych pisarzy, muzyków, malarzy, rzeźbiarzy. To miasto Curie-Skłodowskiej oraz innych Polaków, przodujących w nauce.

Rolę centrum kultury polskiej spełniała Warszawa niezależnie od takich czy innych, najcięższych nieraz kolei losów narodowych. Ale powiedzieć trzeba także, że już od dawna lud Warszawy powierzał jej to wyjątkowe w życiu narodowym zadanie.

Wymowa cyfr sprzed pół wieku

Przed laty przeszło pięćdziesięciu wznoszono w Warszawie pomnik ku czci Mickiewicza. Sprawozdanie komitetu, powołanego w tym celu, ogłoszone w roku 1899, przyniosło wielką niespodziankę. — Okazało się, że Mickiewicz, największy poeta polski, stał się już własnością ludu. Mało tego: że to właśnie lud najżywiej i najbardziej powszechnie podjął inicjatywę budowy pomnika. Ze sprawozdania komitetu wynikało bowiem, że na każde tysiąc ofiar, złożonych na pomnik, 799 pochodziło od „ludności niezamożnej", 199 — od „średnio zamożnej" i 2 — od ludzi bogatych. Wynika z tego, że ludność zwana w sprawozdaniu „niezamożną" złożyła około 80.000 ofiar. Któż to była ta ludność „niezamożna"? Byli to oczywiście przede wszystkim warszawscy robotnicy, kochający zarówno swoje miasto, jak i poezję Mickiewicza.

Cały naród buduje swoją stolicę

Ale Warszawa stanowi własność nie tylko tych, którzy w niej mieszkają. Jest ona, podobnie jak i twórczość autora „Pana Tadeusza", wspólnym dobrem narodowym. Wyrazem tego w ówczesnych warunkach było 4.975 ofiar złożonych przez chłopów. Oto zalążek sił, które rozwinięte w warunkach Polski Ludowej podjąć umiały i mogły dzieło na gigantyczną zakrojone skalę, dzieło odbudowy, rozbudowy i przekształcenia półtora-milionowego miasta, zniszczonego niemal do fundamentów.

Treść klasowa ówczesnej, sprzed pół wieku ofiarności dowodziła, komu to w narodzie bliższa jest sprawa stolicy i sprawa kultury narodowej. Podnosiły się głosy, że wzniesienie pomnika Mickiewiczowi, to zbyt wielki wysiłek na możliwości finansowe społeczeństwa. Na to odpowiedział ktoś wówczas, że w roku, w którym zbierano owe 200 tysięcy rubli na mickiewiczowski pomnik, jeden tylko z domów komisowych w Warszawie sprowadził z zagranicy szampana za 400 tysięcy rubli.

Oczywiście, szampan nie został wypity przez tych, którzy najliczniej wzięli udział we wzniesieniu pomnika, ale przez tych, którzy stanowili owe dwa promille ofiarodawców, albo którzy na pomnik nie dali ani grosza.

Dziś pomnik Mickiewicza od półtora roku stoi z powrotem na swoim miejscu, a jego rekonstrukcja stanowi jeden z tysięcy fragmentów olbrzymiej pracy odbudowy pomników i zabytków stolicy.

Rzecz charakterystyczna, że odbudowa Warszawy nie ograniczała się do przywrócenia zabytkom stanu sprzed wojny. Odbudowa i rekonstrukcja sięgają o wiele głębiej. Burżuazja, rządząca Polską i Warszawą w okresie dwudziestolecia, nie przywiązywała wielkiej wagi ani do zabytków kulturalnych, ani do rozwoju kultury narodowej we wszystkich jej przejawach. Monopolizując dla siebie władzę w państwie, wszystkie zyski i przywileje, burżuazja nie stwarzała żadnych warunków do rozwoju tych wartości.

Warszawa własnością ludu

Tak się działo z literaturą, która wegetowała, zamknięta w ciasnym kręgu nabywców paruset egzemplarzy nowych książek; tak się działo z teatrem, w którym niszczono wszelką postępową myśl i ideę artystyczną, z którego uczyniono niewybredną zabawę dla burżuazji. Robotnik w teatrze, robotnik widzem teatralnym — to było coś nie do pomyślenia w owym okresie. Podobnie było z muzeami, z salami wystawowymi, z salami koncertowymi. Bezrobocie i nędza będące stałym udziałem klasy robotniczej i inteligencji, stanowiły jeszcze dodatkową zaporę między podstawową masą ludności Warszawy a zdobyczami kultury.

Trzeba było zasadniczej zmiany. Trzeba było przejęcia wiedzy politycznej przez lud, przez robotników i chłopów, aby i w tym zakresie dokonały się zmiany zasadnicze. Nie tylko odbudowano w przeciągu sześciu lat sale teatralne, muzea i biblioteki, nie tylko trwają prace nad dalszym wspaniałym rozwojem urządzeń kulturalnych. Drzwi odbudowanych gmachów, przybytków kultury otwarto szeroko całemu ludowi Warszawy, czyniąc z niej, tak jak i w dziedzinie politycznej, istotną stolicę całego narodu i w dziedzinie kultury.

ZBIGNIEW MITZNER

POWSZEDNI DZIEŃ KRAJU RAD

Zabytki przedhistoryczne Leningradu

Leningrad jest jednym z najpiękniejszych miast kraju zwycięskiego socjalizmu: słynie ze swych zabytków architektonicznych, wzniesionych według projektu znakomitych architektów. Przede wszystkim wymienić należy plac Pałacowy, plac Sztuki, ulicę Rossiego, Zamek Inżynierski.

Państwo ma pod swoją opieką przeszło 300 leningradzkich zabytków architektury, a rząd radziecki wyasygnował w roku bieżącym 100 milionów rubli na ich restaurację.

Do najciekawszych prac z zakresu odbudowy należy Brama Piotrowska fortecy Pietropawłowskiej. Nad rekonstrukcją wieńczącej łuk dębowej płaskorzeźby pracują najwybitniejsi restauratorzy leningradzcy.

Nowy radziecki preparat leczniczy

MOSKWA (PAP). W ZSRR rozpoczęto produkcję nowego preparatu leczniczego, znajdującego zastosowanie przy leczeniu ostrych procesów zapalnych i stanów ropnych. Przeprowadzone w klinikach Moskwy i Kijowa próby dały doskonałe wyniki.

Między ulicą Morską a Bramą Oliwską
wyłaniają się pierwsze budynki miasta studenckiego

— Studenckie miasteczko w Gdańsku obejmować będzie obszar od ulicy Morskiej aż pod Bramę Oliwską tak, że ulice Traugutta i Siedlecka służyć będą tylko dla ruchu wewnątrz osiedla — informuje nas inż. Grölle z przedsiębiorstwa budowlanego, prowadzącego roboty na terenie Politechniki Gdańskiej.

— Jest to plan długoterminowy — ciągnie inżynier—obliczony na lat 30. W obecnej chwili oddaliśmy uczelni po kapitalnym remoncie główny budynek politechniki, który w czasie działań wojennych został kompletnie zniszczony. Stary ten budynek obliczony był zaledwie na tysiąc studentów, toteż nic dziwnego, że przy dzisiejszym szerokim napływie młodzieży robotniczo - chłopskiej na wyższe uczelnie okazał się niewystarczającym. Trzeba było dokonać nie tylko gruntownej przebudowy istniejących już obiektów starej uczelni, ale dalszej ich rozbudowy.

Największa inwestycja planu

Budowa i rozbudowa Politechniki Gdańskiej jest jedną z najważniejszych inwestycji Planu 6-letniego w trójmieście. Do tej wielkiej pracy przystąpiliśmy z socjalistycznym zapałem i poświęceniem, zarówno inteligencja — profesorowie politechniki i studenci przy projektowaniu, jak i szerokie kadry robotników budowlanych przy wykonawstwie.

Jedną z najważniejszych budowli politechniki jest znajdująca się już obecnie na ukończeniu **hala instytutu wodnego.** W hali tej studenci hydromechaniki uczyć się będą stawiania zapór i tam wodnych, regulacji rzek, budowy kanałów, odwadniania i nawadniania gruntów oraz wykorzystania siły wody dla potrzeb przemysłu.

Powstają nowe gmachy

Ponadto znajdują się bądź to w budowie, bądź są już wykończone i czekają na studentów: gmach inżynierii lądowej, którego budowa zostanie jeszcze w roku bieżącym zakończona, dwa bloki chemii, z których jeden 4-piętrowy już wykończono i który został przekazany politechnice. W końcowym etapie znajduje się rozbudowa budynków żelbetnictwa i instytutów wytrzymałości, których kubatura zwiększy się więcej, niż trzykrotnie.

Dział radiotechniki morskiej otrzymał w bieżącym roku nowy 4-piętrowy blok, przy którego projektowaniu i wykonaniu ze szczególną pieczołowitością uwzględniono potrzeby radiotechniki morskiej i telewizji.

W nowych budynkach znajdują się najnowocześniejsze pomoce naukowe, których wielką ilość dostarczyły nam bratnie narody — Związku Radzieckiego, Czechosłowacji, Węgier i Niemiec Demokratycznych.

W najbliższych latach zbudowany zostanie nowy gmach wydziałów: mechanicznego, elektrycznego i architektury oraz dom akademicki dla 3.000 studentów. Dom ten znajduje się już w trakcie budowy w okolicy Akademii Medycznej we Wrzeszczu.

Bohaterowie naszego czasu

Nowe, wielkie budowle narodu, budującego u siebie socjalizm, tworzą nowych ludzi. I tak w załodze budowlanej Politechniki Gdańskiej przodownikami i racjonalizatorami w pracy są: **cieśle Witkowski i Gąsienica, wyrabiający ponad 200 proc. normy, murarze Hudział i Sobczyński, wyrabiający także ponad 200 proc. normy oraz monter rur gazowych Burgański, racjonalizator, opierający się na doświadczeniach monterów radzieckich, który przyśpieszył montaż rurociągów gazowych o przeszło dwa tygodnie.**

Ludzie ci nie potrafią się chwalić i rzucać słów na wiatr. Ich słowa są twarde — codzien nie stają się czynem. Z ich czynów powstaje nowa, coraz piękniejsza i potężniejsza socjalistyczna Polska Ludowa.

KAZIMIERZ KOSSOWSKI

Od ręki

Smutny los pięknego instrumentu

Jest rzeczą nader chwalebną, że po ostatnim remoncie estetyczna i, — przede wszystkim — czysta sala koncertowa Grand-Hotelu nadal bywa oddawana na rzecz imprez artystycznych.

Niestety, wraz z inkasem pieniężnej należności kończy się zainteresowanie władców „nadmorskiego pałacu" dla spraw kultury i sztuki. Bo otóż ze zdumieniem, ba — zgorszeniem, należy stwierdzić, że administracja unika trudu przemeblowywania lokalu po każdym występie koncertowym. Po prostu — na „wieczne czasy" fortepiany hotelowe dla muzyki tanecznej i rozrywkowej zostały dyskretnie pochowane po kątach baru, czy sali marmurowej, a na wspaniałej klawiaturze, która pamięta dotyk palców Koczalskiego, Imre Ungara, Drzewieckiego czy Sztompki, dziś, jutro i co wieczór pianista raźnie przygrywa walczyka, poleczkę, czy obertasa. Dla Grand Hotelu fortepian - fortepianem, a zresztą — szkoda trudu dla dwukrotnego przenoszenia ciężkiego „mebla" — w ciągu tygodnia.

Nie tylko melomani, bo każdy obywatel Wybrzeża oczekuje, by odpowiednie władze zainteresowały się smutnym losem pięknego „Steinway'a". (ws)

MiGAWKi Wybrzeża

Jest wstrzymany...

W dniu 3 bm. na peronie w Gdańsku pasażerowie, oczekujący na pociąg, odchodzący o godzinie 19.06 w kierunku Gdyni, usłyszeli przez megafon:

„Pociąg osobowy z Pruszcza Gdańskiego do Gdyni - Oksywia, odchodzący z Gdańska o godz. 19.06, jest z dniem 3 września wstrzymany".

Dlaczego podróżnych informuje się dopiero w ostatniej chwili? Czy gdańska DOKP przypuszcza, że miniaturowej wielkości kartka, nalepiona na dużym rozkładzie jazdy w holu dworca gdańskiego, zwróci czyjąś uwagę? (hag)

Sopocianki na Świnicy

Na szczyt Świnicy w Tatrach weszła grupa dziewcząt z Sopotu. Dziewczęta zachowywały się niesfornie. Ciągle przechylały się i spoglądały w przepaść. Na zwracane im przez kierownika uwagi, w ogóle nie reagowały, a siedząca na najbardziej wysuniętym głazie dziewczynka, jedną nogę opuściła nawet nad przepaść.

— Baśka, weź tę nogę! — krzyknął zdenerwowany opiekun.

— Ojej, przecież noga sama w przepaść nie poleci — odpowiedziała z flegmą dziewczynka. (hag)

Już 10 września rozpocznie się dostawa koksu

Już w najbliższych dniach mieszkańcy trójmiasta, posiadający indywidualne centralne ogrzewanie, będą zaopatrywani planowo w koks. Zaopatrzenie będzie się odbywało w analogiczny sposób, jak w węgiel.

Po potwierdzeniu przez komitety blokowe na specjalnych formularzach ilości izb mieszkalnych, mieszkańcy udadzą się do dzielnicowego biura opałowego, które zaświadczy na blankiecie, iż okaziciel formularza nie pobierał w dzielnicowym biurze opałowym węgla i przysługuje mu koks.

Z kolei mieszkańcy skierują się do zaopatrujących trójmiasto w koks biur opalowych, które mieszczą się:

w Gdyni przy ul. Abrahama 10, Ujejskiego róg Orzeszkowej i Czerwonych Kosynierów 28;

w Sopocie przy ul. Prezydenta Bieruta 4 i na targowisku w DBO nr 3;

w Gdańsku przy ul. Elbląskiej 88, w Nowym Porcie przy ul. Bolesława Chrobrego 52, we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej 133, w Oliwie przy ul. Armii Polskiej 7, w Siedlicach — ul. Kartuska 45 i na Oruni — ul. Jedności Robotniczej 79.

Tymczasowe normy przydziału koksu są następujące: na jedną izbę, bez względu na ilość kaloryferów, mieszkańcy otrzymują 600 kg koksu na rok, na łazienkę względnie przedpokój — 300 kg koksu, na kuchnię bez gazu — 500 kg węgla. Na mieszkanie z centralnym ogrzewaniem i gazem konsumenci nie otrzymują przydziału węgla, mogą go nabyć indywidualnie w punktach detalicznej sprzedaży; mieszkańcy ci otrzymują jednorazowo na rozpałkę 100 kg węgla. Konsumenci, których zaopatrzenie nie przekracza 3 tony rocznie otrzymają w pierwszej racie połowę koksu, a ci, których zapotrzebowanie wynosi 3 — 15 ton, otrzymają w pierwszej racie jedną trzecią przydzielonej ilości. Dostawa rozpoczyna się już 10 września. (zd)

Spółdzielcy z całego województwa przygotowują się do swego święta

W całym województwie czynione są energiczne przygotowania do obchodu Międzynarodowego Dnia Spółdzielczości, który w roku bieżącym posiada specjalne znaczenie. Dyskryminacyjna polityka opanowanej przez reakcję egzekutywy międzynarodówki spółdzielczej bezprawnie pozbawiła spółdzielczność polską praw członkowskich.

Przeciwko tej haniebnej uchwale zamanifestują raz jeszcze na akademiach i zebraniach milionowe masy spółdzielców, a pracownicy instytucji spółdzielczych podsumują rezultaty swych zobowiązań, podjętych w odpowiedzi na rozłamową politykę reakcyjnego kierownictwa Międzynarodowego Związku Spółdz.

Poza tym dzień ten będzie dalszą mobilizacją spółdzielców polskich we froncie narodowym do walki o pokój, oraz szybszą, pełną realizację Planu 6-letniego.

W trójmieście uroczystości rozpoczną się w sobotę 8 bm. okolicznościowymi zebraniami działaczy i pracowników placówek spółdzielczych. Porządek zebrań przewiduje referaty, sprawozdania i dyskusje, oraz wyróżnienie aktywnych działaczy samorządu i pracowników spółdzielczych.

Akademia wojewódzka odbędzie się w niedzielę 9 bm. w Teatrze Wielkim we Wrzeszczu. Program akademii zawiera m. in. bogatą część artystyczną.

Nowe przedszkole w gdańskiej Starówce

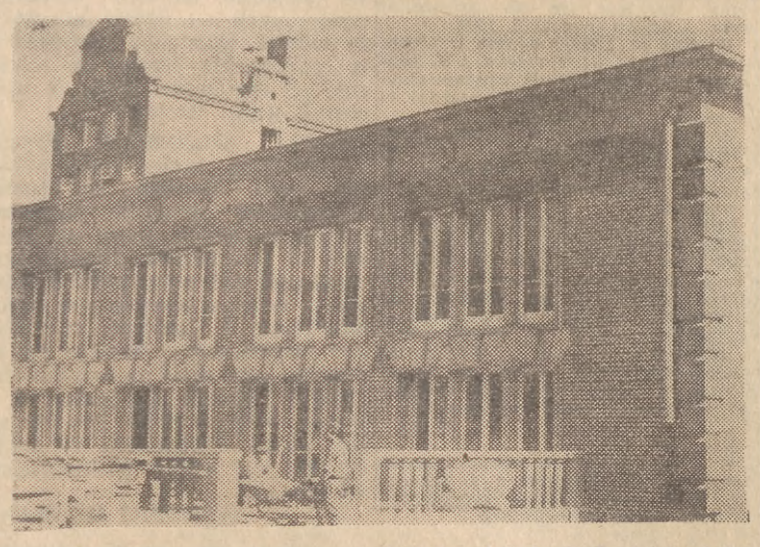

Jeszcze robotnicy uprzątają plac dokoła budynku, a już gmach rozbrzmiewa radosnymi głosami dzieci, które w dniu 1 września br. otrzymały nowe, piękne przedszkole - pałac przy ul. Ławniczej w staromiejskiej dzielnicy Gdańska. Na zdjęciu: Piękny, stylowy gmach przedszkola.

Wspaniały okaz pomidorów

W dniu wczorajszym ob. Nazariusz Nikoniuk, zamieszkały w Rokitnicy, w gminie Pruszcz - Gdański, przyniósł do naszej redakcji niebywałych rozmiarów pomidor, który waży ni mniej ni więcej tylko 1050 gramów. Pomidor ten został wyhodowany w ogrodzie ob. Nikoniuka.

Nie wątpimy, że na przyszły rok ob. Nikoniuk pochwali się większą ilością takich wspaniałych pomidorów.

(mas)

Dziś ciekawa wycieczka P. T. T. K

W tym tygodniu Polskie Towarzystwo Turystyczno - Krajoznawcze urządza następujące wędrówki, dostępne dla każdego bezpłatnie: w czwartek dn. 6 bm o godz. 17 i w niedzielę dn. 9 o godz. 10 odbędą się wycieczki pod hasłem „Gdańsk — Stare Przedmieście". Punkt zborny koło gdańskiej siedziby PTTK, naprzeciwko ratusza głównomiejskiego (Gdańsk, Długa 45).

W obie następne niedziele, tj. dnia 9 i 16 września, dla uczczenia pamięci ofiar faszyzmu, PTTK wspólnie z ORZZ urządza wycieczki statkiem do Sztutowa. Odjazd rano o godz. 7 z przystani żeglugi na Motławie. Koszt — 15 zł od osoby. Zgłoszenia zbiorowe przyjmują jeszcze PTTK i ORZZ w Gdańsku.

TWÓRCZOŚĆ
MIESIĘCZNIK ZWIĄZKU LITERATÓW POLSKICH
wiersze · szkice literackie · eseje · krytyka

TEATRY

TEATRY „WYBRZEŻA" W GDAŃSKU, GDYNI I SOPOCIE do 5 października wł. nieczynne.
PAŃSTW. CYRK Nr 6 — Gdynia, Abrahama, pocz. godz. 19.45, soboty i niedziele 16 i 19.45

REPERTUAR KIN

GDAŃSK—WRZESZCZ: „Bajka" — „Skarb" (16, 18 i 20). „Przyjaźń" okręg. TPP-R — „Chiny walczą" — poniedziałki, środy i piątki (17 i 19), w niedziele (15, 17 i 19). „Zetempowiec" — „Zahartowani" (16, 18 i 20). „Marynarz" (Nowy Port) — „Miasto nieujarzmione" (18 i 20). „Polonia" (Oliwa) — „Złote jezioro" (16, 18, 20).
GDYNIA „Atlantic" — „Hrabia Monte Christo" seria I (16.30, 18.30 i 20.30). „Goplana" — „Muzyka i miłość" — muz. (16, 18 i 20). „Warszawa" — „Córki Chin" dodatek „Nauka bliżej życia". (17, 19, 21). „Fala" (Grabówek) — nieczynne. „Promień" (Chylonia) — „Dziewczyna u źródła" (w niedziele od godz. 16) (18 i 20). „Neptun" (Orłowo) — „Pierwszy start" (18 i 20).
SOPOT „Bałtyk" — „Bracia Benthin" (16.30, 18.30 i 20.30). „Polonia" — „Na odsiecz Carycyna" (16, 18 i 20).
FOTOPLASTIKON — Gdynia, ulica Władysława IV 28 — Ogród zoologiczny i botaniczny w Paryżu.

DYŻURY APTEK

od dnia 1. 9. do 8. 9.
Gdańsk — ul. Rokossowskiego 35
Wałowa 14 b — dyżur dzienny
Gdańsk-Wrzeszcz — Plac Wybickiego 18.
Gdynia — ul. 22 Lipca 44.
Sopot — ul. Rokossowskiego 21
Oliwa — ul. Kaprów 4.

POGOTOWIE RATUNKOWE

GDAŃSK - WRZESZCZ
Gdańsk-Wrzeszcz — Mierosławskiego
Tel. 410-00 — Grunwaldzka 8.
Pogotowie dziecięce, Grunwaldzka 2
tel 424-44 — czynne od 18—22.
SOPOT
Tel. 524-00, ul. Stalina 778.

FACHOWCY POSZUKIWANI

Księgowych - bilansistów i kontystów przyjmie Spółdzielnia Pracy Księgowych „Powiernik", Gdynia, ul. Abrahama 26, tel. 49-77. 1455-K

TOWARZYSTWO NAUKOWE KSIĘGOWYCH w GDYNI
Wpisy na kursy:
I **Księgowości**
a) podstawowej
b) handlowej (dla samodzielnych księgowych)
c) przemysłowej (dla samodzielnych księgowych)
d) budowlanej (dla samodzielnych księgowych)
II. Planowania i Statystyki
III. Maszynopisania
przyjmują i informacji udzielają sekretariaty: Gdańsk-Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47a II codziennie z wyjątkiem sobót od 11—12 i od 15—18, tel. 425-30. Sopot, Kościuszki 18 — poniedziałki, środy, piątki od 17—19. Gdynia, Abrahama 26 „Powiernik" codziennie od 8—19, tel. 49-77. 1452-K

OGŁOSZENIA DROBNE

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM leżankę — Wrzeszcz, Wyspiańskiego 9a m. 2. P-4526

OWCZARKA alzackiego rasowego sukę roczną sprzedam. — Wrzeszcz, Konr. Leczkowa 6/2. P-4529

SPRZEDAM wózek głęboki czeski, Sopot, Witosa 9/5. P-4530

OKAZJA! kamienicę wypaloną Gdańsk, własność przedwojenna Polaka — sprzedam. 7.000. Gdynia, Sieroszewskiego 6, tel 10-52, Biuro. G-4543

KUPNO

KUPIĘ szafę 3-drzwiową, toaletkę, stół, krzesła. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Kupię". G-4548

Wkrótce ciągnienie
ZŁOTEJ LOTERII FANTOWEJ
Czy kupiłeś już los?

KOTŁY CO lub człony Eca2 „Srebel" rury czarne ocynkowane kupię. Warszawa, Ogrodowa 67-22 — Wyszkowski. 1453-K

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój kuchnia Sopot na podobne lub dwa pokoje Oliwa, Wrzeszcz, Gdańsk. Wiadomość: Sopot Czerwonej Armii 1 piętro. P-4494

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego przy rodzinie, najchętniej Wrzeszcz. Oferty Dziennik Bałtycki — Gdańsk „Księgowy". G-4524

ZAMIENIĘ trzypokojowe mieszkanie komfort Wrocław na dwupokojowe Sopot — Gdynia — Gdańsk. Oferty Wrocław „Słowo" Podwale Świdnickie „Zamiana". 1454-K

DWIE studentki poszukują umeblowanego pokoju — Gdańsk - Wrzeszcz - Siedlce. Zgłoszenia: Dziennik Bałtycki Gdańsk pod „Studentki". G-4535

ZAMIENIĘ 3 pokoje kuchnia wygodami Gdańsk, Nowy Port, Marynarki Polskiej 4, Alkiewicz na pokój kuchnią Warszawie. G-4536

POKOJU z używaln. kuchni Oliwa — Sopot poszukuje młode małżeństwo pracujące. Wiadomość: Poste-restante, Sopot, Łukacz. G-4538

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią w Pruszczu na podobne w trójmieście. Pruszcz Gdański ul. Gdańska 1. G-4540

UCZEŃ licealny poszukuje pokoju przy rodzinie. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Uczeń". G-4544

POKÓJ umeblowany przy rodzinie samotnemu wynajmę. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia „Wanda". G-4550

POKOJU umeblowanego — trójmiasto poszukuje samotna, inteligentna, pracująca. Oferty: Dziennik Bałtycki Gdynia „Centrum". G-4552

ZAMIENIĘ 3 pokoje, kuchnia, komfort, samodzielne w dolnym Sopocie na podobne dwupokojowe w górnym Sopocie. Zgłoszenia tel. (2)-4150 godz. 10—12 G-4558

ZAMIENIĘ 3 pokoje wygody Gdynia na 2 wygody Gdynia tel. 44-36 godz. 16—20. G-4553

ZAMIENIĘ 2 pokoje kuchnia z wygodami na mniejsze z pracownikiem ZPGG lub GUM. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia pod „Port". G-4556

ZAMIENIĘ pokój kuchnia centrum Gdyni na podobne, lub większe w okolicy wzgl. Orłowo, Sopot, Oliwa. Oferty Dziennik Bałtycki Gdynia „Marian". G-4554

WOLNE POSADY

POMOCNICA domowa z gotowaniem potrzebna zaraz. Sopot, Jana z Kolna 5, parter. P-4528

SZUKAM uczciwej samotnej samodzielnej pomocnicy domowej od zaraz. — Wrzeszcz, Kościuszki 24 m. 3. Zgłoszenia w godzinach rannych. G-4539

UCZENNICA damsko-krawiecka potrzebna od zaraz. Gdynia, Świętojańska 39 m. 9. G-4547

POSAD POSZUKUJĄ

GOSPODYNI inteligentna samodzielna solidna poszukuje posady. Zgłoszenia tel. nr 516-83. P-4527

ZGUBY

UNIEWAŻNIA się zagubioną 31 sierpnia 1951 r. pieczątkę z napisem „Moto-Trans" Spółdzielnia Pracy członków Związku Zawodowego Transportowców w Gdyni. G-4557

ZGUBIONO przepustkę portową wydaną na nazwisko Leśny Andrzej Gdynia. G-4559

GDAŃSKIE Zakłady Gastronomiczne unieważniają zagubioną w dniu 30. 8. 51 r. pieczątkę tytułowaną: „Gdańskie Zakłady Gastronomiczne Dział Zaopatrzenia Gdańsk - Wrzeszcz — Grunwaldzka 82, tel. 429-75". 1437-K

ZGUBIONO legitymację służbową Zarząd Portu na nazwisko Różewska Maria. G-4537

SKRADZIONO dowód osobisty, kartę meldunkową, zaświadczenie na przydział cementu i wapna oraz kartę do świadczeń leczniczych wystawione na nazwisko Agnieszka i Jan Tusk. G-4545

SKRADZIONO dowód osobisty na nazwisko Leokadia Szarafińska, Gdynia, Kapitańska 23/1. G-4546

RÓŻNE

GOŚĆ znany z widzenia omyłkowo zabrał teczkę, — proszony o zwrot. „Orbis" Gdańsk, Szatnia. G-4549

ZA zobowiązania i postępowanie siostry mojej Szablińskiej Ireny Michaliny zamieszkałej Gdynia, Słupecka 19 m. 5 nie biorę żadnej odpowiedzialności. — Szczepańska Stanisława. G-4555

Dnia 4. 9. 1951 r. zmarł nasz najukochańszy i najlepszy mąż i ojciec

ś. † p.

inż. JULIUSZ LESZCZYŃSKI

Uroczystości żałobne odbędą się dnia 6. 9. br. o godz. 10-tej rano w kostnicy przy Akademii Medycznej we Wrzeszczu, o czym powiadamiają w najgłębszym żalu G-4542

ŻONA I SYN.

Zwłoki zostaną przewiezione do Łodzi.

Dnia 4. 9. 1951 r. zmarł

inż. JULIUSZ LESZCZYŃSKI

Szef Działu Produkcji Technicznej

W zmarłym tracimy wybitnego fachowca i nieodżałowanej pamięci Kolegę.

Dyrekcja, Rada Zakładowa i Pracownicy Gdańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego

G-4541

WYGNANIE WŁADCY

16

Wiszniakow przerażony wpatrywał się w wykres.

— To nie ja zrobiłem. Nie wiem kto mógł sfałszować wykresy — począł się tłumaczyć.

— Faktem jest, że tylko wy mieliście do nich dostęp. I mimo, że laboratorium wyposażone jest w kasę pancerną, nie potrafiliście ich odpowiednio zabezpieczyć.

Celem przeprowadzenia śledztwa Ławrow polecił kapitanowi okrętu odstawić Wiszniakowa do Urzędu Bezpieczeństwa. Sam wyjechał również do Moskwy.

Dla Ławrowa jasnym było, że ktoś starał się wszelkimi sposobami opóźnić budowę szybu i podwodnych osiedli.

— Komu jednak zależy na tym, by zniweczyć dzieło mego życia? Jakim sposobem, mimo starannej selekcji, wśród personelu WAR znalazły się jednostki szkodzące budowie — zastanawiał się w rozmowie z majorem Komarowem.

— Nie można przecież przypuszczać by Irina, która z takim entuzjazmem przyjęła mój projekt, była równocześnie człowiekiem celowo wysyłającym na budowę wybrakowane pompy.

— Należy jednak otoczyć jej zakłady baczną obserwacją — zadecydował major Komarow prowadzący śledztwo w tej sprawie.

Natychmiast po konferencji mającej na celu wyświetlenie przyczyn dywersji, Ławrow postanowił udać się do Iriny.

— Być może, że na miejscu uda się niejedno wyjaśnić — myślał.

Działała tu także podświadoma chęć ujrzenia Iriny, z którą Ławrow nie widział się już pół roku.

Program radiowy

CZWARTEK — 6. 9. 1951 r.

7.00 — Dziennik. 7.15 — Muzyka. 7.55 — Wiadomości. 11.40 — Komunikaty miejscowe. 11.45 — Głos mają kobiety. 12.04 — Dziennik. 12.15 — Muzyka. 12.30 — Aud. dla wsi. 12.45 — „Na swojską nutę". 13.15—Komunikat PIHM-u dla rybaków. 13.16 — Muzyka z płyt. 13.30 — Aud. szk. dla klas I—II. 13.50 — Muzyka. 13.55 — Aud. szk. dla kl. IV. 14.30 — Muzyka. 14.35 — Reportaż. 14.45 — Polska pieśń masowa. 14.50 — Muzyka rozrywkowa. 15.30 — Aud. dla świetlic dziec. 15.50 — Koncert solistów. 16.20 — Reportaż o pracy kobiet architektów. 16.30 — Przed piątkowym koncertem Filh. Bałt. 17.00 — Wiadomości. 17.05 — Odpowiedzi fali 49. 17.15 — Koncert. 18.00 — Poradnik językowy. 18.15 — Przegląd wydarzeń. 18.30 — Koncert pop.-rozr. — B. Kowalczewska — śpiew, K. Bujalski — skrzypce, K. Baryła — akomp. 19.00 — Wszech. Rad. 19.20 — Koncert. 19.55 — Komunikat PIHM-u dla rybaków. 19.58 — Stan pogody. 20.00 — Dziennik. 20.25 — Wiad. sport. 20.30 — Pieśni kurpiowskie. 20.50 — Koncert. 21.30 — Kwadrans muzyki tanecznej. 21.45 — „Wspomnienia robotnicze". 22.00 — Muzyka. 22.30 — Muzyka kameralna. 23.00 — Ost. wiadomości. 23.10 — Koncert rozrywkowy.

Śmiało i szczerze

Dobrze:

Gdańskie Zakłady Gastronomiczne zawiadamiają, że wszczęto starania o zezwolenie na zamykanie restauracji „Ludowej" we Wrzeszczu przy ul. Wajdeloty 13 już o godzinie 22 i zlikwidowanie orkiestry, co nada temu lokalowi charakter jadłodajni.

Projekt ten zostanie wprowadzony w życie po uzyskaniu zgody Prezydium MRN, oraz po zakończeniu ustawowego terminu wypowiedzenia pracownikom zespołu orkiestry, względnie uzyskania możliwości przeniesienia ich do innego zakładu.

Inspekcja wewnętrzna ze swej strony dopilnuje przestrzegania zarządzenia o niepodawaniu alkoholu nietrzeźwym konsumentom.

Czyżby żart?

Przejeżdżając pewnego razu przez Lubiszewo, wioskę, leżącą przy drodze do Nowego Dworu Gdańskiego, zauważyłem niezwykłą rzecz. Przed spółdzielnią gminną „Samopomoc Chłopska" na skrzyżowaniu dróg stoi drogowskaz, informujący, że do Nowego Dworu jest 5,5 km. Nieco dalej o jakieś 1/2 km. stoi drugi drogowskaz, na którym widnieje: do N. Dworu Gdańskiego 6 km.

Jak to pogodzić? Czy ze zbliżaniem się do celu podróży rośnie odległość? Czy może władze drogowe tak sobie, dla żartu...

Wydaje mi się jednak, że czas już z żartem tym skończyć.

Grzegorz Baran — Ostaszewo

W INNYCH LISTACH:

NOWE PERONY W GDYNI BĘDĄ KRYTE

W odpowiedzi na not. pt. „Perony powinny być kryte" DOKP w Gdańsku komunikuje, że w związku z przebudową układu torów na dworcu w Gdyni ulegnie zmianie także ich usytuowanie. Nowe perony gdyńskie będą kryte.

13 RODZIN ROBOTNICZYCH CZEKA NA ŚWIATŁO

Mieszkańcy robotniczej dzielnicy Gdańska - Oruni, zamieszkali przy ul. Przy Torze Nr 3, dotychczas nie posiadają w swych mieszkaniach światła elektrycznego, chociaż instalacja elektryczna została częściowo wykonana przez MPRB w ub. r. Mimo licznych podań, prace do dnia dzisiejszego nie zostały zakończone.

Brak światła daje się odczuwać dotkliwie zamieszkującym tu ludziom pracy i licznej młodzieży szkolnej.

Nie wątpimy, że Wydz. Techniczny Prezydium MRN w Gdańsku zajmie się tą niecierpiącą zwłoki sprawą.

APEL DO UCZCIWEGO ZNALAZCY

Uczennica Liceum Wychowawczyń Przedszkoli TPD we Wrzeszczu przy ul. Jaśkowa Dolina 23 c, ob. Jadwiga Kałduńska, zam. w internacie tej szkoły, apeluje tą drogą do uczciwego znalazcy zostawionej przez nią w pociągu na trasie Gdynia — Sierakowice w dniu 2 bm. czarnej teczki, która zawierała: dokumenty, legitymację szkolną (Nr 45), przeszło 200 złotych, 2 pióra wieczne i żywność.

ODPOWIEDZI REDAKCJI:

Robert Kornecki, Gdańsk - Siedlce. — Szkół leśniczych, jak i kursów, ani w samym Gdańsku, ani w powiecie nie ma.

Wincenty Łudziński, Lębork. — Doprowadzenie wodociągu, centralnego ogrzewania i światła do Waszego zakładu pracy zostanie wykonane w b. mies.

Nasz prawnik odpowiada:

Kalinowski Władysław, Sopot. — Przedkładając dowód posiadania w Anglii odprawy wojskowej, należy wypełnić i złożyć w Narodowym Banku Polskim formularzowy wniosek o przekazanie tych pieniędzy do Polski. Nar. Bank Polski po przeprowadzeniu związanych z tym formalności zawiadomi, kiedy i w którym oddziale NBP należy podjąć przekazaną sumę, przeliczoną na złote polskie według kursu dnia.

F. N., Tczew, Halina Godlewska, Wrzeszcz. — Art. 3 ustawy z 16 maja 1922 r. (o urlopach dla pracowników zatrudnionych w przemyśle i i handlu) zawiera generalną zasadę utraty prawa do urlopu w wypadku rozwiązania zawartej umowy o pracę przez samego pracownika, względnie jeżeli rozwiązanie zawartej umowy o pracę nastąpiło z powodów, uprawniających pracodawcę do rozwiązania umowy bez wypowiedzenia. Roszczenie Pani byłoby uzasadnione w wypadku, gdyby pracodawca, nie dotrzymując istotnych warunków umowy o pracę, zmusił pracownika do rozwiązania umowy. Nie ma żadnych przeszkód prawnych, by strony (pracodawca i pracownik) każdej chwili — po zgodnym porozumieniu — mogły rozwiązać zawartą umowę o pracę.

Julian Szumiłowski. — Na postawione w liście pytanie wyjaśniamy: za czas urlopu pracownik otrzymuje takie wynagrodzenie, jakie otrzymywałby, gdyby w tym okresie był zatrudniony (art. 4 ust. z 16. 3. 1922 r.). Skoro zatem otrzymywał Pan uprzednio stale premię, winien Pan otrzymać ją również w okresie urlopu. Gdyby pracodawca odmówił wypłaty premii, proszę zwrócić się z prośbą o interwencję do Wydziału Pracy i Pomocy Społecznej — Oddział Inspekcji Ochrony i Higieny Pracy przy MRN w Gdyni.

Bol. Borzymowski. — Sprawę urlopów reguluje ustawa z 16. 3. 1922, która w art. 2 zapewnia pracownikom umysłowym prawo do urlopu wypoczynkowego po półrocznej nieprzerwanej pracy 2 tygodnie, a po rocznej pracy 1 miesiąc urlopu. Diety przysługują pracownikowi w razie zlecenia czynności, wynikających z umowy o pracę poza zakładem pracy.

W przedstawionej przez Obywatela sprawie należy się dokładnie zapoznać z odnośnymi postanowieniami układu zbiorowego.

Michał G., Gdynia. — Samowolne obniżenie poborów służbowych stanowi podstawę do rozwiązania zawartej umowy o pracę ze skutkiem natychmiastowym. Z prawa tego pracownik skorzystać może w ciągu jednego miesiąca, licząc od chwili, gdy uzyskał wiadomość o powstaniu ważnej przyczyny — w danym wypadku o obniżce poborów (art. 39 Rozp. Prez. R. P. z 16/3. 1928).

Z naszego OBSERWATORIUM

Z palca i z piasku

Niedawno „Bibisi" przez trzy dni z rzędu opowiadało cudeńka na temat „wspaniałych" warunków mieszkaniowych w Anglii. Oczywiście, owe entuzjastyczne audycje przeznaczone były tylko dla zagranicy. Dla obywateli brytyjskich bowiem, rozgoryczonych narastającą falą kryzysu, „Bibisi" przeznacza kłamstwa na tematy za tzw. „żelazną kurtyną", których przeciętny Anglik nie może tak łatwo zdemaskować, jakby to zrobił z kłamstwami na temat warunków mieszkaniowych, które on sam zna najlepiej.

Na tematy dotyczące opłakanych warunków życia w labourzystowskim raju, kapitalistyczna prasa angielska nie zabiera głosu. Chyba, że zdarzy się jakiś wypadek „nadzwyczajny"...

O takim właśnie wypadku pisze reakcyjna gazeta „Daily Graphic" z 14 sierpnia. Z krótkiej notatki, jakże skromnej w porównaniu z nadętymi audycjami „Bibisi", dowiadujemy się, że pod miastem Stafford grupa bezdomnych ludzi, składająca się z 60 rodzin z dziećmi, zajęła „bezprawnie" blaszane baraki, w których podczas wojny mieszkali jeńcy niemieccy.

Baraki te znajdują się — jak pisze „Daily Graphic" — w stanie ruiny. Pozbawione są podstawowych urządzeń sanitarnych, światła elektrycznego i komunikacji z miastem. Wśród bezdomnych, a obecnie już „szczęśliwych" lokatorów blaszanych bud znajduje się 9 kobiet w ciąży.

Nie byłoby w tym wypadku nic nadzwyczajnego, bo przecież na porządku dziennym są w Anglii podobne odruchy rozpaczy bezdomnych — gdyby nie fakt, że władze wojskowe przeznaczyły pojenieckie baraki za „inne cele" i bezdomni będą z nich eksmitowani. Dokąd?

Gdyby nieszczęśliwi słyszeli przepełnioną zachwytami audycję radia Londyn na temat „wspaniałej" sytuacji mieszkaniowej w Anglii, może by zażądali od redaktorów „Bibisi", aby wydostali oni mieszkania z miejsca, z którego czerpią swe entuzjastyczne i „zawsze prawdziwe" wiadomości. Trudno by to jednak było, jako że wiadomości „Bibisi" czerpie z... palca, a i piasek, którym radio Londyn sypie swym słuchaczom w oczy, też się do celów budowlanych nie nadaje.

ANDRZEJ RUMIAN

WŚRÓD NOWYCH KSIĄŻEK

Prace ręczne w szkole*)

Nauczanie zajęć praktycznych bez przyborów, narzędzi i materiałów jest fikcją. Dlatego szkoła musi przede wszystkim dołożyć starań, by zdobyć potrzebną ilość przyborów, narzędzi i materiałów.

W planie zaopatrzenia szkoły w przybory i narzędzia stawiamy na pierwszym miejscu te, które musimy zakupić, następnie wyszczególniamy inne, nadające się do wykonania przez uczniów wyższych klas.

Książka pt. „Prace ręczne w szkole podstawowej" St. Gabriela i J. Mazurka powinna ułatwić nauczycielom realizację programu pracy ręcznej w szkołach podstawowych.

Przykłady zawarte w książce oraz rozwiązania konstrukcyjne są tak dobrane, że można je realizować w każdej szkole, zarówno miejskiej, jak i wiejskiej.

Wielki nacisk położyli autorzy na dobór odpowiedniego i obszernego materiału ilustracyjnego, uzupełniającego poglądowo podaną treść. Tą drogą przyzwyczai się młodzież do krytycznego poglądu na wykonywane prace, pobudzi się wynalazczość i przygotuje się już w szkole do racjonalizatorstwa. Ułatwi to po ukończonej nauce kierowanie uczniów do właściwych szkół zawodowych.

M. Ł.

*) „Prace ręczne w szkole podstawowej" — St. Gabriela i J. Mazurka, wyd. przez „Naszą księgarnię" w ilości 10.450 egzemplarzy.

SPORTOWIEC BAŁTYCKI

Motorowcy Wybrzeża jadą na mistrzostwa Polski

Sport motorowy na Wybrzeżu rozwija się z każdym rokiem coraz pomyślniej. Rosną szeregi miłośników tego sportu, którzy osiągają coraz lepsze wyniki sportowe.

W dniu 7 bm. ekipa naszych zawodników wyjedzie do Warszawy na ogólnopolskie mistrzostwa. „Jednodniowej Jazdy Konkursowej", które odbędą się 9 bm. na trasie Kielce - Warszawa.

Wybrzeże będzie broniło w tych zawodach jednego tytułu mistrza Polski (Kasper Roman) oraz dwóch tytułów wicemistrzowskich Jerzy Komisarczyk i Władysław Michałowski. Ogółem z Wybrzeża startuje 9 zawodników. (kr)

Czwartek lekkoatletyczny

W dniu dzisiejszym o godz. 16 na stadionie Budowlanych we Wrzeszczu odbędą się zawody lekkoatletyczne, poświęcone próbom na odznakę SPO.

Organizatorem dzisiejszego „czwartku" jest ZKS Kolejarz - Gdańsk. (j. g.)

Mistrzostwa szachowe Gdyni

Dnia 9 bm. o godz. 10 rozpocznie się w lokalu TPP-R w Gdyni przy ul. Wybickiego 3 indywidualny turniej szachowy o mistrzostwo Gdyni na rok 1951-2.

Zgłoszenia do turnieju należy przesyłać do sekretariatu TPP-R — Sekcja Szachowa — najpóźniej do dn. 7 bm. włącznie.

Indywidualne zgłoszenia graczy niezrzeszonych przyjmowane będą w sekretariacie Oddz. Miejskiego TPP-R. w następujące dni: poniedziałki, środy i piątki w godz. 18—20.

Moment wręczenia szarfy mistrzowi Polski w kl. I samochodowej Tomaszowi Kasprowi (PKS) w dniu otwarcia sezonu.

WŁ. RYMKIEWICZ 65)

Ziemia wyzwolona

— Ja to myślę tak: po pierwsze, nie można powiedzieć, żeby obywatelka Samolińska pochodziła z kułackiej rodziny.

Modrak jak dyrygent orkiestry przygasił wyciągnięciem ręki szmer i pomruk sprzeciwów. — Zaraz! — mówił dalej. — Ornej ziemi w Zambskach uprawiał jej ojciec, jak nam powiedziała kandydatka, 9 mórg, a dodatkowo obrabiał jeszcze w czasie nieobecności bratanka parę mórg. Ale ten bratanek wrócił i odebrał im dzierżawę, nie?... A po drugie, powiedzmy nawet, że wy macie z innego powodu rację, że jej ojciec zwąchał się z szabrownikami, za co został ukarany... To jakim prawem, pytam ja się was, córką ma płacić za winy ojca? A wy dlatego właśnie chcecie ją odepchnąć. Czy to słusznie?... My, komuniści, nie odpychamy tych, którzy chcą z nami szczerze i uczciwie pracować. Przeciwnie, my ich prowadzimy, żeby razem z nami budowali społeczeństwo socjalistyczne.

Modrak wzniósł głowę i zmrużył oczy, jak to miał zwyczaj czynić, gdy zastanawiał się nad jakąś trudną kwestią. W ostrym świetle żarówki widać było wyraźnie jego piękne, płowe rzęsy, długie i gęste, od których zdawał się padać cień na tłuste policzki z panieńskim rumieńcem. — Zastanawiam się — mówił powoli — jaka jest świadomość klasowa obywatelki Samolińskiej? Po co do nas przyszła? Czego się od nas spodziewa?

Nagle obrócił się do Bronki. — Odpowiedzcie, obywatelko? Po co właściwie do nas przychodzicie?

Płomienie uderzyły Bronce na twarz. Wystawiona na cel spojrzeń gromady ludzi, zawstydzona i wylęknięta, najchętniej uciekłaby stąd i rozpłakała się za domem, na dworze.

Wierzchem ręki otarła z czoła kropelki potu.

— Szukać pracy — odrzekła jednym tchem.

— No dobrze, zgoda, ale czy rozumiecie, po co my tu wszyscy jesteśmy? Co mamy na celu? Do czego będziecie z nami dążyć?

Bronka zmarszczyła brwi, między którymi wyżłobiła się zmarszczka. Fala krwi ustąpiła z twarzy czyniąc ją jakby bielszą, tylko na policzkach kwitły małe wypieki.

— Odpowiedźcie — nalegał przewodniczący. — Jak to rozumiecie? Co tu trzeba robić?

Wzrokiem odnalazła Bronka w gromadzie Kłysa, który przypatrywał jej się z napiętą uwagą. Spojrzenia ich spotkały się i wtedy Kłys, jakby dla dodania dziewczynie otuchy uśmiechnął się zachęcająco i poruszył nieznacznie głową w sposób, który mógł oznaczać zachętę do śmiałej i szczerej odpowiedzi.

Tak też to zrozumiała i poczuła, że odwaga w nią wstępuje. Zaczerpnąwszy tchu rzekła: — Co robić?... Pracować, żeby wszystkim było tu dobrze.

Po tych słowach cisza pogłębiła się, a po małej chwili wszyscy poruszyli się i jak gdyby odetchnęli z westchnieniem ulgi.

Przewodniczący Modrak obrócił się z powrotem do słuchaczy i ściśniętymi w pięść rękami wsparł się o stół. — Co wy na to, koledzy? — spytał tubalnym głosem. — Bo mnie się zdaje, że to było powiedziane rzetelnie. Tak czy nie?

Głosy potakiwań i zaprzeczeń zbiegły się w rosnącej wrzawie.

— To nie dowód!

Z hałasu i harmidru zaczęły wzlatywać szydercze okrzyki Justa i Nowocienia:

— Taka to u nas czujność!

Przewodniczący stukał ołówkiem w stół.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Prenumeratę „Dziennika Bałtyckiego" zamówić można w każdym urzędzie i agencji pocztowej oraz u każdego listonosza. Prenumeratę indywidualną (przesyłka pod opaską) zamawia się przez wpłacenie należności na konto PKO XI-5454/110 PPK „Ruch". — Cena prenumeraty: miesięczna 4 zł 5 gr, kwartalna 12 zł 15 gr, półroczna 24 zł 30 gr, roczna 48 zł 60 gr — „Dziennik Bałtycki" można nabyć we wszystkich punktach sprzedaży dzienników i czasopism.

W—2—13787 Druk GZG „Dom Prasy" — Gdańsk